

Sygn. akt VIII GC 3124/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2020 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant st. sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 października 2020 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa I. C.

przeciwko A. W., J. W.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 5.417,00 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód I. C., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), wniósł pozew przeciwko pozwanym A. W., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) oraz J. W. o solidarną zapłatę kwoty 64.823,72 złotych wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 3 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. Wniósł również o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanych kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarł z pozwanymi w formie ustnej oraz przy pomocy maila umowę o roboty budowlane, której przedmiotem były prace wykończeniowe obiektu budowlanego w J.. Za wykonaną pracę otrzymał jedynie częściową zapłatę w kwocie 35.000 zł. Podniósł, iż w toku prac ich zakres ulegał zmianie, część nie została wykonana, w zamian za to zostały wykonane prace dodatkowe. W związku z tym sporządził on szczegółowe wyliczenie prac rzeczywiście wykonanych, które przedstawił pozwanym. Łącznie wartość wszystkich prac została przez niego wyceniona na kwotę 99.823,72 zł brutto. Mimo wezwania do zapłaty pozwani nie zapłacili pozostałej części wynagrodzenia, podnosząc, iż część prac została wykonana wadliwie. Powód wskazał, iż strony prowadziły negocjacje, które jednak nie doprowadziły do rozwiązania sporu.

Postanowieniem z dnia 22 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Inowrocławiu uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy – Wydziału Gospodarczego.

W dniu 8 października 2019 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt VIII GNC 5340/19) uwzględniając w całości żądanie pozwu.

Pozwani złożyli sprzeciw od wyżej opisanego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości, domagając się oddalenia powództwa w całości. Wnieśli również o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwani w pierwszej kolejności wskazali na brak legitymacji biernej J. W. – miał on być bowiem wyłącznie pełnomocnikiem swojej żony A. W.. W dalszej kolejności podnieśli zarzut przedawnienia, wskazując, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło. Mając zaś na uwadze, iż prace miały zostać zakończone w 2015 r., wytoczenie powództwa w grudniu 2018 r. zostało dokonane już po upływie dwuletniego terminu przedawnienia. Prócz powyższego pozwani wskazali, iż otrzymane przez powoda wynagrodzenie stanowiło całościowe rozliczenie wykonanych prac. W ich ocenie nie wykazał on by wykonał na ich rzecz jakiegokolwiek prace, za które nie otrzymał wynagrodzenia. Jednocześnie podnieśli, iż powód do dnia dzisiejszego nie wystawił żadnego końcowego rachunku bądź faktury. Zakwestionowali kosztorysy przedłożone wraz z pozwem, wskazując, iż część prac nie została w ogóle wykonana, zaś niektóre posiadały liczne wady i usterki. Te zaś skutkowały koniecznością poniesienia przez pozwanych dodatkowych kosztów celem prawidłowego ich wykonania.

W piśmie procesowym z dnia 14 kwietnia 2020 r. pełnomocnik powoda podtrzymał żądania złożone w pozwie. Zaprzeczył jakoby umowa została zawarta wyłącznie z A. W., to bowiem oboje pozwani byli inwestorami rzeczonyj inwestycji. Wskazał, iż prace zostały wykonane w całości prawidłowo, wcześniej mieli oni nie wnosić do nich żadnych zastrzeżeń pomimo codziennego przebywania na budowie. Nadto w jego ocenie umowa pomiędzy stronami miała postać umowy o roboty budowlane co miało wynikać m.in. z określeń używanych przez strony w toku prowadzonych prac jak i w złożonym sprzeciwie. Ponadto sam fakt, iż powód miał wykonywać tylko część prac wykończeniowych nie powodowała, iż była to umowa o dzieło.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód I. C., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), zajmuje się świadczeniem prac remontowo-budowlanych.

Pozwana A. W. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której głównym przedmiotem jest doradztwo w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania. Pozwany J. W. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmuje się głównie działalnością profesjonalną, naukową i techniczną gdzie indziej niesklasyfikowaną.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** wydruk z (...) k. 14-15

Pozwana A. W., przy pomocy męża J. W., prowadziła inwestycję w miejscowości (...) polegającą na budowie budynku stanowiącego obiekt restauracyjno-hotelowy o nazwie „(...)”.

Okoliczności bezsporne, nadto **dowód:** przesłuchanie pozwanego – k. 205

W związku z koniecznością przeprowadzenia prac wykończeniowych w nowo wybudowanym budynku, J. W. na początku 2015 r. poszukiwał podmiotu do wykonania tej części prac. W tym celu znalazł ogłoszenie powoda, skontaktował się z nim telefonicznie, a następnie odbył bezpośrednie spotkanie. W jego trakcie strony omówiły główne założenia prac, pozwany przedstawił zadania do wykonania oraz swoje wymagania. W toku przedmiotowego spotkania przekazywał, że ewentualna umowa będzie zawierana wyłącznie z jego żoną A. W., zaś on jest jedynie jej pełnomocnikiem. Wskazał również, iż na wykonanie budynku żona otrzymała dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 205, 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

Po zakończeniu spotkania, w pierwszej połowie lutego 2015 r., I. C. oraz J. W. wymieniali pomiędzy sobą korespondencję mailową.

W dniu 10 lutego 2015 r. pozwany przesłał do powoda pozycje do wykonania:

- pomieszczenia znajdujące się na parterze do wyłożenia glazurą typu „klepka” o wymiarach 10x60 – sala duża 227 m², sala średnia – 72 m², korytarz z szatnią – 20 m² – we wszystkich trzech przypadkach ściany miały być wykończone listwami,
- schody wejściowe zewnętrzne do wyłożenia płytkami – 43 m², stopnica 30x60, płytka podstawowa 60x60,
- pomieszczenia do wykonania sufitów podwieszanych – sala duża 227 m², sala średnia – 72 m², korytarz z szatnią – 20 m²,
- wykonanie poprawek gładzi na ścianach na parterze,
- założenie parapetów zewnętrznych i wewnętrznych – 13 sztuk,
- listwy styropianowe
- ogrodzenie

W odpowiedzi na powyższe powód wskazał, iż łączny koszt założenia płytek na parterze oraz schodach wynosi 12.670 zł. W przypadku sufitów wskazał na kwotę 11.680 zł. W pozostałym zakresie wskazał na konieczność spotkania i omówienia szczegółów.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 124, przesłuchanie powoda – k. 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

W dniu 18 lutego 2015 r. pozwany przesłał do powoda pozycje do wykonania na I piętrze:

- 10 łazienek – w każdej podłoga łącznie z brodzikiem ok. 2,8 m²,
- sztukaterie na korytarzu i klatce schodowej,
- listwa przy suficie – ok. 68 mb,
- listwy na ramki wokół tapety i na suficie – ok. 120 mb,
- korytarz do zafugowania: ok. 42 m², schody po 2 razy po 13 stopni, do tego listwa przypodłogowa na korytarzu i schodach,
- drzwi do pokoi (15 szt.) i łazienek (11 szt.),
- w łazienkach (8) przygotować otwory pod wentylatory w suficie fi 125, wyprowadzić rury wentylacyjne do komina,
- montaż dwóch kominów na dachu do wentylacji,
- wyrównanie powierzchni pod lustra

W odpowiedzi na powyższe powód w dniu 20 lutego 2015 r. wskazał, iż:

- łączny koszt fugowania 10 łazienek, silikon, montaż glazury, wyrównanie otworów pod lustra, wykucie otworów pod wentylację, podłączenie – 1.920 zł netto,
- sztukateria na korytarzu i klatce schodowej, fugowanie korytarzy i schodów, silikonowanie, montaż listem przypodłogowych na korytarzu i schodach – 3.480 zł netto,
- montaż drzwi – 80 zł/szt – łącznie 2.080 zł netto (26 szt.),

- montaż dwóch kominów na dach do wentylacji – 220 zł netto

Dowód: wiadomości mailowe – k. 125-127, przesłuchanie powoda – k. 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

W dniu 26 lutego 2015 r. pozwany przesłał do powoda pozycje do wykonania na parterze:

- położenie płytek w 7 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 79 m²,
- fugowanie ścian w 9 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 178 m²,
- fugowanie podłogi w 1 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 195 m²,
- szpachlowanie z malowaniem w 12 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 529 m²,
- malowanie w 2 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 92 m²,
- cokoły z płytek w 5 pomieszczeniach o łącznej ilości 61 mb,
- listwy przypodłogowe w 2 pomieszczeniach o łącznej ilości 32 mb,
- parapet wewnętrzny w 2 pomieszczeniach o łącznej ilości 39 mb,
- parapet zewnętrzny w 2 pomieszczeniach o łącznej ilości 39 mb,
- listwy na narożnikach zewnętrznych w 1 pomieszczeniu o łącznej powierzchni 18 m²,
- sufit podwieszany w 5 pomieszczeniach o łącznej powierzchni 72 m².

W odpowiedzi na powyższe powód w dniu 1 marca 2015 r. wskazał na koszty poszczególnych prac:

- położenie płytek – 3.950 zł,
- fugowanie ścian – 1.300 zł,
- fugowanie podłogi – 1.600 zł,
- szpachlowanie z malowaniem – 7.935 zł,
- malowanie – 460 zł,
- cokoły z płytek oraz listwy przypodłogowe – 900 zł,
- parapety wewnętrzne – 780 zł,
- parapety zewnętrzne – 1.560 zł,
- listwy na narożnikach zewnętrznych – 180 zł,
- sufity podwieszane – 2.880 zł.

Łączna kwota – 21.545 zł netto.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 172-174, przesłuchanie powoda – k. 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

Pozwani akceptowali wyceny przedstawiane przez powoda za poszczególne prace i w związku z tym wyrazili zgodę na to, by przystąpił do wykonywania czynności wykończeniowych w zakresie wynikającym z treści wiadomości mailowych. Strony uzgodniły, iż wynagrodzenie będzie płatne częściami, po wykonaniu określonego zakresu prac. Nie został ustalony ostateczny termin zakończenia prac przez powoda – miały być one jednak wykonane jak najszybciej, najpóźniej do końca czerwca 2015 r. z uwagi na wiążące terminy związane z rozliczeniem przyznanej dotacji.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

Prace powoda były wykonywane bez projektu budowlanego – przekazane zostały wyłącznie grafiki sporządzone przez architekta zawierające sposób wykonania wykończeń. Nie było żadnej dokumentacji z przejęcia placu budowy przez powoda, brak było nadzoru zewnętrznego nad pracami powoda.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** przesłuchanie powoda – k. 203v, przesłuchanie pozwanego – k. 205

W dniu 20 marca 2015 r. powód otrzymał kwotę 5.000 zł tytułem zaliczki na poczet wykończeń remontowych. Dowód wpłaty został wystawiony wyłącznie na A. W..

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** skan dowodu wpłaty – k. 116

Powód wykonywał prace w budynku w J. osobiście oraz przy pomocy swoich pracowników. Początkowo były one podejmowane na bieżąco, przy udziale samego powoda oraz trzech stałych pracowników, bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony pozwanych, którzy na bieżąco kontrolowali czynności.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 203v-204, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

W dniu 29 maja 2015 r. powód otrzymał kwotę 20.000 zł tytułem zaliczki na poczet wykończeń remontowych restauracji w J.. Dowód wpłaty został wystawiony wyłącznie na A. W..

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** skan dowodu wpłaty – k. 116

W toku wykonywania prac strony dokonywały dodatkowych ustaleń co do zakresu prac – z niektórych czynności pozwani rezygnowali, zlecali również przeprowadzenie nowych w postaci:

- montażu wykładzin dywanowych w dwóch pokojach,
- wykonanie zabudowy kanałów wentylacyjnych w kuchni zaplecza,
- wniesienie cegieł na piętro nad częścią techniczną,
- malowanie poręczy schodów,
- rozwinięcie wełny na podłodze piętra nad częścią techniczną
- montaż drzwi przeciwpożarowych na parterze (2 szt.).

Dowód: projekt notatki – k. 112-113, przesłuchanie powoda – k. 203v-204, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

Od czerwca 2015 r. zaczęły pojawiać się przerwy w wykonywaniu prac przez powoda. Powód przestał stawiać się osobiście na inwestycji, nie przekazywał we właściwym czasie poleceń swoim pracownikom, zaniedbywał przekazywania materiałów do pracy. Następowala również duża rotacja po stronie pracowników powoda.

W związku z opóźnieniami w wykonywaniu prac strony uzgadniały przesunięcia końcowego terminu wykonania prac.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 203v-204, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

Pismem z dnia 10 listopada 2015 r. A. W. wyznaczyła powodowi po raz ostatni końcowy termin wykonania prac do dnia 22.11.2015 r. z zastrzeżeniem, że w przypadku nie wywiązania się przez niego z tego terminu, odstąpi od umowy i zleci dokończenie prac osobie trzeciej na jego koszt i ryzyko.

Dowód: pismo z dnia 10.11.2015 r. wraz z potwierdzeniem nadania – k. 46-48

Powód w budynku położonym w J. stanowiącym „(...)” wykonał następujące prace:

- malowanie, wyprawki, sztukateria wraz z tapetą w 10 pokojach na piętrze,
- sztukateria na korytarzu i klatce schodowej,
- montaż brodzików w łazienkach na piętrze,
- klejenie lusterek i fugowanie płytek w łazienkach na piętrze (14 m²),
- podłączenie rur wentylacyjnych do kominków,
- montaż dwóch kominków wentylacyjnych na połaci dachu nad częścią kuchenną,
- montaż 4 sztuk drzwi przeciwpożarowych na piętrze,
- montaż drzwi jednoskrzydłowych: parter – 16 sztuk, piętro – 26 sztuk,
- sufity podwieszane w sali bankietowej, restauracji, korytarzu z szatnią – łącznie 292 m²,
- sufity podwieszane w korytarzu przy łazienkach publicznych oraz w małej sali – łącznie 72 m²,
- zaplecze – uzupełnienie płytek, fugowanie i silikonowanie płytek, cokoły z płytek, listwy przypodłogowe, malowanie i szpachlowanie,
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne,
- listwy na narożnikach zewnętrznych w kuchni,
- zabudowy do karniszy oraz ich montaż w dużej sali,
- położenie płytek w sali bankietowej (dużej), restauracji, korytarzu wejściowym z szatnią (bez listew) – łącznie 319 m²,
- wykonanie tynków ozdobnych typu trawertyn na belkach i słupach sali bankietowej,
- montaż wykładzin dywanowych w dwóch pokojach,
- zabudowa kanałów wentylacyjnych w kuchni zaplecza,
- wniesienie 2 palet cegieł na piętro nad częścią techniczną,
- malowanie poręczy schodów,
- rozwinięcie wełny na podłodze piętra nad częścią techniczną,
- montaż 2 sztuk drzwi przeciwpożarowych na parterze,
- korytarz poddasze – wyprawki, klejenie tapet, malowanie,

- montaż dwóch odpływów liniowych w kuchni wraz z obróbkami.

Dowód: projekt notatki ze spotkania – k. 112-113, kosztorysy powoda – k. 7-8, 128-131, przesłuchanie powoda – k. 203v-204, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

W grudniu 2015 r. doszło do spotkania powoda oraz J. W., którego celem było rozliczenie prac. W jego trakcie I. C. otrzymał kwotę 10.000 zł, na poczet której miał wystawić fakturę VAT. Powyższa miała stanowić w ocenie pozwanych całkowite rozliczenie dotychczas wykonanych prac.

Dowód: przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

Powód wszelkie prace w budynku położonym w J. stanowiącym „(...)” zakończył w 2015 r.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 203v

W dniu 31 grudnia 2015 r. powód, celem potwierdzenia otrzymania środków pieniężnych od pozwanych, wystawił w stosunku do A. W. fakturę nr (...) na kwotę 35.000 zł tytułem wykonania remontu obiektu „(...)”. Powyższa zawierała wyłącznie imię i nazwisko pozwanej oraz adres, brak było numeru NIP. Wskazano, iż płatność nastąpiła gotówką.

Dowód: faktura (...) – k. 6, przesłuchanie powoda – k. 204v

W dniu 7 stycznia 2016 r. J. W. zgłosił w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. reklamację Trawertynu (...) w kolorze Karmelowa nuta, wskazując jako jej przyczynę pojawienie się zacieków, przebijanie intensywnego koloru pigmentu oraz niezgodność z wcześniejszymi próbami.

W wyniku podjętych działań stwierdzono, iż tynk dekoracyjny trawertyn nie został odpowiednio zalakierowany oraz błędnie przeprowadzono aplikację wybarwienia tynku na kolor karmelowa nuta. Wstępne lakierowanie miało zostać wykonane niedokładnie. Błędnie została przeprowadzona aplikacja lakieru dekoracyjnego wymieszanego z pigmentem. Na całości tynku brak czyszczenia gąbki oraz złą aplikację pędzlem oraz wałkiem. Wskazano, iż wykonanie tynku przeprowadzone zostało błędnie i niezgodnie z technologią

Dowód: protokół reklamacyjny – k. 55-57, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

W styczniu 2017 r. J. W. skierował do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością reklamację na płytki (...) format 9,8x59,8 gat. I w ilości 235,41 m⁽²⁾. Jako przyczynę wskazano krzywizną powierzchni płytek niespełniającą warunków gatunku pierwszego.

W odpowiedzi w/w podmiot, po przeprowadzeniu oględzin oraz badań laboratoryjnych na 3 płytkach, wskazał, iż nie dają one podstaw do uznania reklamacji za zasadną. Stwierdzono, iż sprawdzenie i weryfikacja płytek winna być każdorazowo wykonywana przez glazurnika przed montażem, w związku z czym niezrozumiałym był fakt całościowej zabudowy płytek i następnie obarczanie producenta winą za efekt końcowy. Jednocześnie, mając na uwadze dobrą opinię o produktach, udzielono zamawiającemu rabatu w formie obniżenia ceny o 20%.

Dowód: sprawozdanie z badań laboratoryjnych – k. 65-68, odpowiedź na reklamacje – k. 69-70, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

W dniu 22 stycznia 2016 r. doszło do spotkania powoda, pozwanych oraz pełnomocnika pozwanych – radcy prawnego B. S. w budynku „(...)”, którego celem było uzgodnienie zasad ewentualnej dalszej współpracy, w tym podjęcia się przez powoda wykonania prac jeszcze niewykonanych oraz poprawkowych. Pozwani przedstawili powodowi projekt notatki zawierający wykaz zleconych prac (w tym prac dodatkowych), wykaz prac wykonanych oraz listę prac wadliwych oraz niewykonanych. Powyższe pismo zawierało również propozycję zasad dalszej współpracy. Pozwany nie wyraził zgody na podpisanie rzeczony dokumentu, gdyż w jego ocenie nie odzwierciedlał on prawdy.

Na zakończenie spotkania powód wspólnie z pozwanymi przeszli po budynku. Pozwani po kolei wskazywali mu wady oraz usterki, które w ich ocenie wystąpiły w dotychczas wykonanych pracach. Na powyższe pozwany nie zareagował.

W trakcie w/w spotkania powód nie zgłaszał pozwanym żadnych roszczeń finansowych.

W toku spotkania powód zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi do dnia 23 stycznia 2016 r. czy podejmie się dokończenia niewykonanych prac, a w przypadku decyzji pozytywnej – rozpoczęcie ich od 25 stycznia 2016 r. Jednocześnie wyznaczono powodowi ostateczny termin na wykonanie poprawek do dnia 31 stycznia 2016 r.

Dowód: projekt notatki – k. 112-113, przesłuchanie powoda – k. 203v-204, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206, wiadomości mailowe – 10v, 13

Pismem z dnia 27 stycznia 2016 r. powód wezwał pozwaną A. W. do zapłaty w terminie do dnia 3 lutego 2016 r. kwoty 46.157,50 zł z tytułu należności za wykonane przez niego prace wykończeniowe w nieruchomości położonej w J. pod rygorem odstąpienia od umowy i skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Dowód: wezwanie wraz z potwierdzeniem nadania – k. 9

Powód sporządził kosztorysy wykonanych przez niego prac, które zawierały wynagrodzenie za poszczególne pozycje. Łączne wynagrodzenie za wszystkie prace, w tym roboty dodatkowe, zostało przez powoda określone na kwotę 81.157,50 zł netto (99.823,72 zł brutto).

Dowód: kosztorysy – k. 7-8

Powód w lutym i marcu 2016 r. prowadził z pełnomocnikiem pozwanych r. pr. B. S., korespondencję mailową na temat wykonanych prac, w tym odnośnie ich wad i nieprawidłowości. Powód wnosił o przesłanie mu potwierdzenia podnoszonych uchybień w jego pracach. W odpowiedzi pełnomocnik przekazywał powodowi m.in. informacje na temat jakości płytek czy też wykonanych trawertynow. Wskazywał również, iż pozwani zobowiązani byli do poniesienia kosztów prac poprawkowych wykonanych przez inne podmioty.

W maju 2016 r. w wiadomości mailowej skierowanej do r. pr. B. S. powód określił, iż według jego obliczeń pozwani są mu winni kwotę 52.452,50 zł netto. Ponownie wniósł o udokumentowanie poprawek wykonanych po jego pracach. W odpowiedzi pełnomocnik pozwanych przesłał faktury za zakup materiałów oraz rachunki za prace. Przekazał również dokumentację zdjęciową z wykonanych następczo prac.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 10-14

W związku z nieprawidłowym wykonaniem tynku dekoracyjnego pozwani ponownie dokonali zakupu materiałów (3.834,67 zł) oraz zlecieli jego wykonanie podmiotowi trzeciemu za kwotę 7.000 zł.

Dowód: rachunek – k. 52, faktura VAT – k. 53, przesłuchanie pozwanego – k. 205-206

Opisany stan faktyczny w zakresie samego istnienia umowy pomiędzy stronami był bezsporny. Sąd jednak zarówno w tym przypadku jak też w zakresie kwestii spornych, które dotyczyły w głównej mierze treści samej umowy, w tym rodzaju zleconych prac, a przede wszystkim zakresu i prawidłowości ich wykonania przez powoda, oparł się na dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, a także dowodzie z przesłuchania stron niniejszego postępowania.

Prawdziwość, autentyczność i moc dowodowa przedłożonych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony postępowania. Żaden z nich, abstrahując od ich mocy dowodowej, nie był przedmiotem zarzutów którejkolwiek ze stron niniejszego postępowania.

Jeżeli chodzi o zeznania świadków M. D. oraz B. M., to co do zasady nie stanowiły one podstaw dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Oboje bowiem w rzeczywistości potwierdzili jedynie kwestie związane z faktem wykonywania

prac wykończeniowych przez powoda, która to okoliczność nie była sporna. Żaden jednak nie posiadał szczegółowej wiedzy na temat zakresu zleconych prac, uzgodnień stron w zakresie wynagrodzenia czy wreszcie kwestii związanych z prawidłowością wykonanych czynności. Kwestie natomiast, na które starali się kłaść nacisk pełnomocnicy stron w toku ich przesłuchania, a związane z rozliczeniami pomiędzy pozwanymi a innymi podmiotami czy też nastawienie świadków do prowadzonej przez pozwanych inwestycji miały dla niniejszej sprawy charakter wyłącznie drugorzędny, nie mogący, niezależnie od rozstrzygnięcia, wpływać na ocenę ustalonego stanu faktycznego. To w jaki sposób pozwani współpracowali z innymi osobami nie wpływało na treść stosunku prawnego łączącego ich z powodem.

Sąd pominął dowód z przesłuchania świadków Ł. M. oraz T. M.. W zakresie pierwszego ze świadków, jak okazało się na terminie ostatniej rozprawy, doszło do omyłki w zakresie imienia, stąd dowód z przesłuchania Ł. M. nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W przypadku natomiast świadka T. M., mając na uwadze rozstrzygnięcie podjęte przez Sąd, jego przeprowadzenie nie wpłynęłoby w żaden sposób na jego treść. Poza tym sam fakt ponownego wykonania tynków dekoracyjnych nie był przez powoda kwestionowany, natomiast zagadnienie wadliwości jego położenia co do zasady wynikała już z dokumentów prywatnych w postaci rozpatrzenia reklamacji.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego sądowego, który miał dokonać ustalenia wartości wykonanych przez powoda prac na inwestycji w J.. W tym przypadku, w świetle zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia opierającego się na uwzględnieniu zarzut przedawnienia, prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalania kwestii wysokości należności za wykonane prace prowadziłyby do zbędnego przedłużania postępowania, jak również skutkowałyby nieuzasadnionym generowaniem kosztów.

Sąd w dużej części uznał za wiarygodny dowód z przesłuchania powoda. W szczególności jednak brak było podstaw do przyjęcia, iż przerwy w wykonywanych na inwestycji w J. pracach wynikały z trudności finansowych po stronie pozwanych i tym samym braku przekazywania przez nich środków pieniężnych. Powyższe nie znajdowało potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, będąc jednocześnie jednoznacznie zaprzeczone przez pozwanego. Poza tym należało zauważyć, iż gdyby faktycznie dochodziło do uchybień w zakresie płatności to racjonalnie działający przedsiębiorca po pierwsze wzywałby zleceniodawcę do ich uiszczenia, a po drugie wstrzymałby się z wykonaniem prac do momentu uregulowania zaległości. W niniejszej sprawie powód natomiast, według jego twierdzeń, miał w całości wykonać umowę, mimo, że otrzymał tylko pewną część należności. Odnosząc się do zakresu prac wykonanych należało co do zasady podzielić wskazania powoda, iż przeprowadził on je w takim zakresie, jak zostało to ujęte w sporządzonych przez niego kosztorysach powykonawczych. W dużej mierze, abstrahując od jakości pracy, były one bowiem zgodne z treścią projektu notatki ze stycznia 2016 r., która de facto wskazywała na subiektywną ocenę pozwanych. Co więcej, treść tegoż dokumentu, potwierdzona następnie przesłuchaniem pozwanego, w dużej mierze wskazywała na usterki w pracach, a nie na ich całkowite niewykonanie. Te, które miały nie zostać przeprowadzone, również przez powoda nie były ujęte w sporządzonych przez niego zestawieniach. Nie sposób było podzielić wskazań w zakresie krzywizn czy złej jakości płytek położonych w sali bankietowej – temu bowiem przeczyła treść odpowiedzi na reklamację producenta towaru. W ocenie Sądu nie polegały na prawdzie twierdzenia powoda w zakresie prawidłowości położonego trawertynu – w tym bowiem przypadku podzielić należało wskazania strony pozwanej. Powyższe potwierdzał nie tylko dowód z przesłuchania strony, ale również protokół reklamacyjny. Poza tym, w przypadku przyjęcia odmiennego stanowiska, całkowicie niezrozumiałym byłoby ponoszenie w styczniu 2016 r. kosztów zakupu trawertynu (k. 53). Sprzecznym z zebrany materiał dowodowy było również wskazanie, iż powód nie prowadził żadnej korespondencji przedprocesowej z pełnomocnikiem pozwanych, na co jednoznacznie wskazują znajdujące się w aktach wiadomości mailowe. Ostatecznie jednak sam powód zmienił stanowisko w tym zakresie. W pozostałym zakresie, rzeczony dowód, jako znajdujący potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, należało uznać za wiarygodny, choć oczywiście przy założeniu, iż jako strona miał interes w przedstawianiu okoliczności faktycznych w korzystnym dla siebie świetle.

Również w dużej części na przymiot wiarygodności zasługiwał dowód z przesłuchania pozwanego J. W.. Brak było jednak podstaw do takiej oceny przede wszystkim w zakresie twierdzeń o zleceniu pracy przy braku ich wcześniejszej wyceny – pozostawało to w sprzeczności zarówno z treścią wiadomości mailowych, gdzie jasno wszystko zostało określone przez powoda, ale również z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem przyjąć,

iż ktoś decyduje się na zlecenie znacznej ilości prac wykończeniowych bez uprzedniego uzgodnienia wysokości wynagrodzenia za ich wykonanie. Sąd nie dał wiary wskazaniom pozwanego w zakresie uzgodnienia ogólnej kwoty tytułem wszystkich wykonanych prac jak też tym jego twierdzeniom, w którym wskazywał na uzgodnienie wykonania elewacji. Powyższe kwestie, prócz przesłuchania pozwanego, nie znajdowały oparcia w żadnym materiale dowodowym, zaś wskazanie rzeczony kwoty w projekcie notatki ze stycznia nie mógł mieć w ocenie Sądu decydującego znaczenia. W zakresie wykonania elewacji budynku były co prawda prowadzone pomiędzy stronami rozmowy, zostało również dostarczone częściowe rusztowanie, jednakże powyższe w ocenie Sądu nie stanowiło wystarczającego dowodu na osiągnięcie porozumienia w tym przedmiocie, zwłaszcza w zakresie końcowego wynagrodzenia. Powyższemu przeczy również zestawienie omawianej wartości (83.000 zł) z sumą wartości za poszczególne prace wskazane w treści wiadomości mailowych wymienianych pomiędzy stronami na początku współpracy. W pozostałej części Sąd uznał rzeczony dowód za wiarygodny i zasługujący na uwzględnienie, bacząc jednak, że jako strona postępowania był bezpośrednio zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, które to w przeważającej części zależało właśnie od kwestii faktycznych.

Sąd zważył, co następuje:

Przechodząc do rozważań merytorycznych należało wskazać, iż przedmiotem sporu w niniejszej sprawie pomiędzy stronami była zarówno treść samej umowy i dokonanych w tym zakresie oraz na dalszym etapie uzgodnień, jak też zakres jej faktycznego wykonania, a także prawidłowość podjętych czynności. Podstawową jednakże kwestią, która jednocześnie stanowiła podstawę do wydania przedmiotowego rozstrzygnięcia bez konieczności prowadzenia rozważań nad większością wskazanych wyżej zagadnień, związana była z ustaleniem charakteru zawartej pomiędzy stronami umowy i tym samym mających zastosowanie przepisów o przedawnieniu. Powód twierdził bowiem, iż kontrakt miał charakter umowy o roboty budowlane, strona przeciwna podnosiła natomiast, iż powyższe miało postać wyłącznie umowy o dzieło.

Rozważania w tym przedmiocie należało rozpocząć od wskazania, że ocena prawna charakteru umowy wiążącej strony nie należy do sfery ustaleń faktycznych, wiąże się jedynie z właściwym zastosowaniem przepisów prawa materialnego w sprawie, a więc subsumcją ustalonego stanu faktycznego do odpowiedniej normy prawnej. Podkreślenia wymagało też to, że o kwalifikacji prawnej danego stosunku prawnego decydują jego elementy przedmiotowo istotne, nie zaś zwroty czy oznaczenia użyte przez strony umowy. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów umów istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru i celu powołania do życia określonego stosunku prawnego. W stosunkach, w których dominuje jeden główny cel on determinuje ocenę danego stosunku prawnego, a w konsekwencji przesądza o zastosowaniu do tego stosunku właściwych przepisów prawa materialnego.

Zarówno umowa o roboty budowlane, jak i umowa o dzieło zostały uregulowane w kodeksie cywilnym. Zgodnie z art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Zgodnie zaś z art. 647¹ § 1 i 2 k.c. w umowie o roboty budowlane, o której mowa w art. 647, zawartej między inwestorem a wykonawcą (generalnym wykonawcą), strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców. W myśl natomiast art. 648 § 1 umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, zaś § 2 stanowi, iż wymagana przez właściwe przepisy dokumentacja stanowi część składową umowy. Nadto przepisy tytułu „umowa o roboty budowlane” stosuje się odpowiednio do umowy o wykonanie remontu budynku lub budowli (art. 658 k.c.). Ze względu na szczególny charakter przepisów rodzajowo wyodrębniających umowę o roboty budowlane, wszystkie jej składniki wymienione w art. 647 k.c. należy uznać za istotne (wyrok SN z dnia 6 października 2004 r., I CK 71/04 i wyrok SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1376/00).

Natomiast stosownie do art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Przenosząc powyższe regulacje odnoszące się do umowy o roboty budowlane na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że niewątpliwie uczestnikami procesu budowlanego są inwestor z jednej strony oraz wykonawca jak też podwykonawcy. Co istotne jednak i co należy zaakcentować, powyższe nie wyklucza jednocześnie, aby część prac wykonywana była w ramach umowy o dzieło. Nie jest bowiem tak, że skoro na obiekcie jest realizowana inwestycja budowlana, żadna inna umowa łącząca uczestników prac wykonywanych na budowie z osobami trzecimi nie może być zawarta.

Kwestią podstawową pozostaje ustalenie jakie elementy przesądzają o istnieniu jednej czy drugiej umowy. Obie umowy odnoszą się do szeroko pojętego świadczenia usług. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych uznaje się, że o zakwalifikowaniu umowy jako umowy o roboty budowlane, o jakiej mowa w art. 647 i nast. k.c., decydują cechy przedmiotowe umowy. Jeżeli zatem jej przedmiotem jest przedsięwzięcie o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach fizycznych i użytkowych, w umowie nadto przewidziano wymóg projektowania i zindywidualizowany nadzór, to umowę należy kwalifikować jako umowę o roboty budowlane. Wskazuje się też, iż zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań Prawa budowlanego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 653/97, OSNC 1998, Nr 12, poz. 207, z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 51/07, niepubl., z dnia 3 grudnia 2004 r., III CK 51/07, niepubl.).

W tym kontekście warto wskazać, iż zgodnie z art. 3 pkt 7 ustawy z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 1994 r. Nr 89, poz. 414 ze zm.), pojęcie robót budowlanych obejmuje nie tylko budowę, ale także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego, którym jest budynek z instalacjami i urządzeniami technicznymi lub budowla stanowiąca całość techniczno – użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami, lub obiekt małej architektury.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy w ocenie Sądu prace wykonywane przez powoda w budynku pozwanych nie miały cech budowy w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje prawo budowlane, stanowiły raczej prace o charakterze prac wykończeniowych, decydujące o końcowym wyglądzie prowadzonej inwestycji, nie wpływające na powstanie budynku jako takiego. W ocenie Sądu nie sposób było inaczej ocenić czynności polegających na ułożeniu płytek w pomieszczeniach, wykonanie sufitów podwieszanych czy tynków dekoracyjnych, wygładzenie ścian, instalacja białego montażu w łazienkach czy położenie sztukaterii. Z powyższego zestawienia jasno wynikało, iż przedmiotem prac powoda nie była żadna budowa, zarówno w rozumieniu przepisów Prawa budowlanego jak też w potocznym tego słowa znaczeniu. Zakres prac nie polegał na wykonywaniu jakichkolwiek całościowych instalacji budynku czy też montażu urządzeń technicznych, lecz skupiony był na realizacji zadań mających na celu wykończenie przeprowadzonych uprzednio robót budowlanych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Powyższego, w ocenie Sądu, nie zmieniało to, iż jedną z takowych czynności był montaż drzwi, w tym drzwi przeciwpożarowych. Sam fakt, iż stolarka drzwiowa stanowi część składową obiektu budowlanego nie może powodować, iż umowa, której częścią jest montaż w/w przedmiotu automatycznie winna być kwalifikowana jako umowa o roboty budowlane. Niezbędnym jest bowiem spełnienie innych, pozostałych cech tego kontraktu, o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu należało również wskazać, iż prace powoda nie spełniały definicji remontu – ten bowiem w rozumieniu prawa budowlanego – zgodnie z art. 3 pkt 8 ustawy Prawo budowlane – polega na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiący bieżącej konserwacji, przy dopuszczalnym użyciu wyrobów budowlanych innych niż pierwotne.

Jak podkreślono wyżej, umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, a jej część składową stanowi wymagana dokumentacja budowlana. Obejmuje ona dokumenty związane z uzyskaną lokalizacją inwestycji, dokumentację projektową, w tym projekt budowlany, oraz pozwolenia na budowę (art. 28, 32 i 33 Prawa budowlanego), a także dokumenty związane z nadzorem inwestorskim i autorskim, wreszcie nadzór zindywidualizowany. Nadto, co do zasady, roboty budowlane można rozpocząć na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę (art. 28 ust. 1 ustawy pr. bud.), ale – zgodnie z art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy pr. bud. – pozwolenia

nie wymaga wykonywanie robót budowlanych polegających na remoncie istniejących obiektów budowlanych i urządzeń budowlanych, z wyjątkiem obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Do wykonywania tego rodzaju robót budowlanych można przystąpić po uprzednim zgłoszeniu właściwemu organowi (art. 30 ust. 1 pkt 2 ustawy pr. bud.). W zgłoszeniu należy określić rodzaj, zakres, sposób wykonywania robót budowlanych i termin ich rozpoczęcia oraz dołączyć oświadczenie, o którym mowa w art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy pr. bud. oraz w zależności od potrzeb, odpowiednie szkice lub rysunki, a także pozwolenia, uzgodnienia i opinie wymagane odrębnymi przepisami. Remont w rozumieniu prawa budowlanego można rozpocząć, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia właściwy organ nie wniesie, w drodze decyzji, sprzeciwu i nie później niż po upływie 2 lat od określonego w zgłoszeniu terminu ich rozpoczęcia.

Powód nie twierdził, żeby przedsięwzięcie inwestycyjne pozwanych prowadzone było według reguł przytoczonych wyżej, nie wskazywał również, żeby przed czy też po przystąpieniu do wykonywania robót były prowadzone jakiegokolwiek formalne czynności przewidziane prawem budowlanym. To zaś, że takowe w rzeczywistości nie były konieczne – z uwagi charakter zleconych powodowi prac – stanowiło tylko dodatkowe uzasadnienie dla dokonanej przez Sąd kwalifikacji zawartej umowy. Prócz tego powód nie twierdził również, że dysponował, bądź też choćby okazano mu jakąkolwiek dokumentację mającą wyżej wskazane cechy, a takowa tymczasem winna stanowić część składową umowy. Wskazywane w toku przesłuchania projekty nie stanowiły zaś projektów w rozumieniu prawa budowlanego – były wyłącznie wizualizacją wyglądu pomieszczeń sporządzoną przez projektanta, dzięki którym wykonawca miał wiedzę na temat sposobu ułożenia płytek, sztukaterii czy kolorów. Logicznym jest przy tym, że nawet gdyby takowa dokumentacja istniała, skoro umowy pisemnej nie było, częścią składową umowy nie mogła owa dokumentacja stanowić.

Zgodnie z art. 647 k.c. stronami umowy o roboty budowlane mogą być wszyscy, którym we wzajemnych relacjach przysługuje przymiot inwestora i wykonawcy. W Kodeksie cywilnym pojęcia te nie zostały zdefiniowane, co stwarza trudności w ich przyporządkowaniu pojęciom stosowanym na oznaczenie stron umowy o dzieło – „zamawiający” i „przyjmujący zamówienie”. Prawo budowlane rozszerza krąg uczestników procesu budowlanego i zalicza do niego także inspektora nadzoru inwestorskiego, projektanta, kierownika budowy lub kierownika robót (art. 17 ustawy pr. bud.).

Inwestorem w rozumieniu przepisów umowy o roboty budowlane i w myśl prawa budowlanego jest podmiot zamawiający wykonanie obiektu budowlanego, posiadający odpowiednie środki finansowe na realizację inwestycji, a także podmiot podejmujący się zastępczo funkcji inwestora. Obowiązki inwestora polegające na zorganizowaniu procesu budowy wymienione są w art. 18 ustawy pr. bud., a składa się na nie m.in. zapewnienie opracowania projektu budowlanego i, stosownie do potrzeb, innych projektów oraz zapewnienie objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy. Do tego rodzaju obowiązków nawiązuje art. 647 k.c., w którym mowa jest o dokonaniu wymaganych przez właściwe przepisy czynnościach związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu (por. wyrok SN z dnia 6 października 2004 r., I CK 71/04 i wyrok SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1376/00).

Kierownik budowy winien protokolarnie przejąć od inwestora i odpowiednio zabezpieczyć teren budowy oraz prowadzić dokumentację budowy (art. 22 ustawy pr. bud.), którą jest (art. 3 pkt 13) pozwolenie na budowę wraz z załączonym projektem budowlanym, dziennik budowy, protokoły odbiorów częściowych i końcowych, w miarę potrzeby, rysunki i opisy służące realizacji obiektu, operaty geodezyjne i książka obmiarów, a w przypadku realizacji obiektów metodą montażu – także dziennik montażu. Kierownik budowy powinien dokumentować przebieg prac w dzienniku budowy (art. 45 ust. 1 ustawy pr. bud.).

Nie ulegało wątpliwości, iż w przypadku umowy objętej niniejszym postępowaniem nie sposób było mówić o stronach procesu budowlanego w rozumieniu wskazanych wyżej przepisów. Jasnym było, iż brak było zarówno osoby pełniącej funkcję kierownika budowy (robót) czy też inspektora nadzoru. Jednocześnie zarówno powód (którego można było uznać za wykonawcę), jak też pozwani (pełniący rolę zleceniodawców, inwestorów w potocznym rozumieniu tego słowa) nie wypełniali obowiązków jakie przepisy ustawy Prawo budowlane na nich nakładały. Brak było

choćby sporządzenia projektu budowlanego, protokolarnego przejęcie placu budowy czy prowadzenia dziennika budowy. Wreszcie, prace wykonywane przez powoda nie były objęte jakimkolwiek zinstytucjonalizowanym nadzorem zewnętrznym. Wartym jest w tym miejscu ponowne podkreślenie, iż samo nazewnictwo stosowane przez strony umowy, dla charakteru zobowiązania nie mogło mieć decydującego znaczenia – koniecznym była bowiem analiza przedmiotowo istotnych elementów, które to pełniły kluczową rolę w procesie oceny charakteru umowy.

Podsumowaniem dotychczas przeprowadzonych rozważań może być stwierdzenie, że umowa o roboty budowlane, w odróżnieniu od umowy o dzieło, dotyczy przedsięwzięcia większych rozmiarów, o zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych jak i użytkowych, któremu w zasadzie towarzyszy projektowanie i zinstytucjonalizowany nadzór. W wykonanie umowy o roboty budowlane zaangażowani są poza inwestorem i wykonawcą także uczestnicy procesu inwestycyjnego wymienieni w art. 17 ustawy pr. bud. Podstawą dla wykonywania tych robót jest pozwolenie na budowę, albo przynajmniej zgłoszenie wymagane przez przepisy prawa budowlanego. Przebieg czynności podejmowanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane wymaga udokumentowania w sposób oznaczony w przepisach prawa budowlanego (zob. wyrok SN z 18 maja 2017 r., I CSK 51/07, LEX nr 334975). Wskazanych wyżej wymagań nie spełniały prace prowadzone przez powoda w budynku pozwanych.

Trzeba też zwrócić uwagę, że o ile przedmiotem umowy o dzieło umowy jest jego wykonanie (art. 627 k.c.), to w regulacji odnoszącej się do umowy o roboty budowlane art. 647 k.c. nie chodzi o samo tylko wykonanie obiektu, lecz także o sposób jego wykonania – zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej (zob. wyrok SA w Szczecinie z 20 grudnia 2012 r., I ACa 441/12, LEX nr 1286614).

Skoro żadnym projektem budowlanym powód nie dysponował (w każdym razie nie twierdził i nie wykazał, że projekt takowy posiadał), nie można w oparciu o akta sprawy stwierdzić czy prace powoda poddawane były ocenie stosownie do wymagań prawa budowlanego.

Odnosząc się w tym miejscu do prezentowanego w tym kontekście przez powoda stanowiska należało w pełni zgodzić się, że możliwe jest co do zasady, że przedmiotem umowy nie jest wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz jego części, albo prac, których rezultatem nie jest wykonanie całego obiektu ani nawet jego dającej się wyodrębnić części, lecz prac które jednak składają się na wykonanie obiektu, stanowiąc część składową finalnego rezultatu. Inaczej mówiąc – nie jest niezbędnym by umowa o roboty budowlane dotyczyła wyłącznie wykonania określonego obiektu budowlanego, gdyż może ona być spełniana częściowo (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. o sygn. akt I CSK 63/11, opubl. LEX nr 1229546). Niemniej jednak umowa winna określać o jaką część chodzi i opierać się na dokumentacji projektowej, której w niniejszej sprawie nie przedstawiono, a umowa została zawarta ustnie oraz za pośrednictwem wiadomości mailowych.

Nie bez znaczenia dla powyższej oceny było również to, iż okoliczności w jakich dochodziło do zlecenia powodowi wykonania prac przez pozwanych wskazują, że nie był to proces usystematyzowany, uzgodniony co do rozmiarów, a nawet z góry znany powodowi i pozwanemu. Strony były zgodne co do tego, iż umowa miała postać elastyczną, zmieniającą się w raz z kolejnymi tygodniami. Pozwani nie tylko dokładali pewne prace, które nie były pierwotnie uzgodnione, ale również z niektórych rezygnowali, a inne modyfikowali. Wszystko to odbywało się z jednej strony w zależności od potrzeb zlecających, a z drugiej od oceny prac powoda, co jasno podkreślił w toku przesłuchania J. W..

W powiązaniu z powyższym pozostaje zagadnienie ustalania sposobu wynagrodzenia. Przy umowie o roboty budowlane wykonawcy musi być dokładnie ustalone w umowie albo jako wynagrodzenie ryczałtowe, w postaci z góry ustalonej kwoty (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca), albo wynagrodzenie kosztorysowe, przez wskazanie podstaw i reguł jego ustalenia, którego wysokość zostanie obliczona po ukończeniu robót, według ustalonych w umowie zasad. Konieczność ścisłego określenia wynagrodzenia wynika z istoty umowy o roboty budowlane, która wyklucza pominięcie tej kwestii w umowie zawartej przez strony. W doktrynie wskazuje się, że przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane nie zawierają w konsekwencji regulacji problematyki wynagrodzenia, ponieważ profesjonalny wykonawca z zasady powinien zadbać o to, aby szczegółowo określić tę materię w umowie (zob. wyrok SA w Szczecinie z 20 grudnia 2012 r., I ACa 441/12, LEX nr 1286614).

W niniejszej sprawie, abstrahując od tego, iż spornym pomiędzy stronami był sam sposób ustalenia wysokości należności, zauważyć należało w pierwszej kolejności, że skoro nie był znany zakres wszystkich prac, nie sposób było również ustalić wynagrodzenia końcowego na etapie jej zawierania. Poza tym, jak jasno wynikało z przesłuchania stron, wynagrodzenie miało być ustalane niejako na bieżąco, wraz z postępem prac. Tym samym nie tylko brak było uzgodnień w zakresie całościowej należności, ale również nie zostały określone na początku współpracy jakiegokolwiek jednoznaczne zasady ustalania wynagrodzenia. Tym samym w niniejszej sprawie nie sposób było mówić zarówno o ryczałtowym wynagrodzeniu, jak też stawka godzinowa czy jakakolwiek inna nie była determinantem dla jego ustalenia. Strony umówiły się na wynagrodzenie, a jego wysokość była uzależniona od umowy między stronami już po wykonaniu prac – ostatecznie decyzję co do wysokości wynagrodzenia mieli podejmować zleceniodawcy (vide: zeznania pozwanego na k. 204v: „powód miał mówić kwotę, a my ją akceptowaliśmy lub nie”). Taki sposób ustalenia wynagrodzenia jest znamieny dla umów o dzieło. Zgodnie bowiem z treścią art. 628 § 1 k.c. wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia,yczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Także nawet sposób rozliczenia stron również wskazuje na to, że strony łączyła umowa o dzieło, a nie umowa o roboty budowlane.

Podsumowując Sąd, mając na uwadze przywołane i omówione wyżej kryteria wskazujące jakie elementy decydują o tym, czy umowa wpisuje się w zakres znaczeniowy umowy o roboty budowlane, czy też jest inną umową, stwierdził, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynikało, jakoby wykonanie prac nastąpiło w oparciu o umowę o roboty budowlane. Obowiązek wykazania powyższego spoczywał zaś na powodzie, jako stronie twierdzącej (tak wyrok SN z 18.05.2007 r., I CSK 51/07, LEX nr 334975; wyrok SA w Białymstoku z 18.12.2015 r., I ACa744/15, LEX nr 1954622; wyrok SA w Katowicach z 1.03.2016 r., V ACa 1007/15, LEX 2016250). Mimo powyższego obowiązku, w niniejszej sprawie powód nie starał się wykazać, że prace wykonywane były w oparciu o dokumentację projektową, kwestia przekazania terenu budowy – bądź nawet etapu prac, nie była w ogóle poruszana. Dołączone do pozwu dokumenty nie pozwalały w ocenie Sądu na potwierdzenie stanowiska jakoby strony łączyła umowa o roboty budowlane, zatem przedsięwzięcia o większych rozmiarach. Wynikało z nich jedynie, że powód wykonywał prace wykończeniowe w obiekcie restauracyjno-hotelowym w J., co, jak podkreślono wyżej, nie uprawniało samo w sobie do akceptacji kwalifikacji umowy zaproponowanej przez stronę powodową.

Wobec powyższego, z uwagi na przepisy normujące umowę o dzieło oraz w związku z tym, że roszczenie o zapłatę wynagrodzenia jest roszczeniem wynikającym z tej umowy, uznać należało, iż przedawnia się ono z upływem dwóch lat, zgodnie z art. 646 k.c., który stanowi, że roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, iż pierwotnie ustalony pomiędzy stronami termin zakończenia prac (czerwiec 2015 r.) został przesunięty. Wskazał na to nie tylko sam pozwany J. W., ale jasno wynikało to chociażby z pisma A. W. z dnia 10 listopada 2015 r., w którym wyznaczono ostateczny termin do 22 listopada 2015 r. (k. 45). Jasnym również był to, iż powód ostatnie prace w budynku pozwanych wykonał w 2015 r., co sam przyznał w toku swojego przesłuchania. Prócz tego, z korespondencji mailowej pełnomocnika pozwanych oraz powoda jasno wynikało, iż w toku spotkania w styczniu 2016 r. pozwani wyznaczili kolejny termin na dokończenie i poprawienie prac – do 31 stycznia 2016 r. (k. 111v). Gdyby więc nawet przyjąć, w sposób najbardziej niekorzystny dla pozwanych, jako termin oddania dzieła, a więc dzień rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, ostatni ze wskazanych wyżej, roszczenie o zapłatę wynagrodzenia uległo przedawnieniu z dniem 31 stycznia 2018, a więc przed złożeniem pozwu w niniejszej sprawie, co nastąpiło 31 grudnia 2018 r. Jedynie dla porządku należało wskazać, iż w niniejszej sprawie nie miała zastosowania reguła obliczania końca biegu terminu przedawnienia wskazana w art. 118 k.c., zgodnie z którą koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Przepis ten w powyższym brzmieniu obowiązuje bowiem dopiero od dnia 9

lipca 2018 r. i ma w takim kształcie zastosowanie do roszczeń powstałych przed jego wejściem w życie, lecz wyłącznie w tym dniu nieprzedawnionych. Powyższe jednoznacznie wynikało z art. 5 ust. 1 ustawy w dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018, poz. 1104).

W świetle powyższego prowadzenie postępowania i tym samym dalszych rozważań nad merytoryczną zasadnością roszczenia zgłoszonego przez powoda nie znajdowało podstaw. Z uwagi na przyjęcie, iż w sprawie pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło i tym samym wystąpienie przedawnienia wynagrodzenia zleceniobiorcy, przeprowadzenie opinii biegłego sądowego co do wartości wykonanych przez powoda prac, jak również ich zakresu czy prawidłowości stanowiłoby czynności niezasadnie przedłużające proces sądowy i generujące zbędne koszty.

Odnosząc się w tym miejscu jedynie dla porządku do kwestii legitymacji procesowego biernej należało wskazać, iż analiza całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadziła do konkluzji, iż stroną umowy był powód oraz pozwana A. W., zaś J. W. pełnił wyłącznie rolę pełnomocnika swojej żony. Oczywiście to on de facto zajmował się rzeczoną inwestycją i współpracą z I. C., jednakże powyższe nie mogło automatycznie przesądzać o tym, iż był on stroną kontraktu. Jak jasno wynikało z treści jego przesłuchania jednoznacznie wskazał na tę okoliczność już w toku zawierania umowy. Następnie wyłącznie dane swojej małżonki wskazywał jako właściwe do ujęciach na potwierdzeniach wpłat czy rachunkach. Rzeczone dokumenty rozliczeniowe, wystawiane przez powoda, zawierały właśnie wyłącznie dane pozwanej, co potwierdza stanowisko, że również w jego ocenie to ona była stroną umowy. Nadto, za logiczne i zgodne z rzeczywistością należało zaś uznać tłumaczenia pozwanego, iż używanie w prowadzonej korespondencji czy też projekcie notatki ze stycznia 2016 r. oznaczenia pozwanych, stanowiło wyłącznie odzwierciedlenie tego, że oboje uczestniczyli w określonych czynnościach.

Abstrahując od kwestii przedawnienia, zauważyć należało, iż w sprawie spornym był zakres prac zleconych i wykonanych. Powyższe było konsekwencją zaniechań obu stron umowy oraz ich przedstawicieli zarówno na etapie zawierania kontraktu jak i w późniejszym okresie. Poprzez poprzestanie wyłącznie na ustnych oraz częściowo mailowych ustaleniach w tym przedmiocie, strony w ocenie Sądu w niewłaściwy sposób zadbały o swoje interesy, co może dziwić, mając na uwadze zakres prac powierzonych powodowi. Mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy, w świetle zasad rozkładu ciężaru dowodu, należało jednakże wskazać, iż w rzeczywistości większość prac wskazanych przez powoda w swoich kosztorysach powykonawczych, została przez niego wykonana. Potwierdzała to również treść notatki ze stycznia, gdzie pozwani, prócz kilku niekwestionowanych pozycji, de facto przyznali wykonanie co zasady czynności przez powoda, lecz wskazywali na ich mniejsze lub większe wadliwości. Ta zaś kwestia była zagadnieniem wtórnym, o czym niżej. Spór co do kwestii wykonania, po porównaniu w/w dokumentów, dotyczył wyłącznie kilku mniejszych zagadnień związanych z pracami w środku budynku, a objętych pracami dodatkowymi (wykonanie otworów wentylacyjnych dla rur gazowych, ułożenie wełny bez podłożenia folii zabezpieczającej) oraz zagadnienia związanego z elewacją budynku. W tym zakresie należało wskazać, iż to pozwanych obciążał ciężar wykazania, iż prace w tym zakresie faktycznie zostały zlecone. W ocenie Sądu powyższe nie zostało wykazane – o ile z wiadomości mailowych z początku współpracy wynikało, iż było to przedmiotem zainteresowania pozwanych, o tyle żadne ostateczne uzgodnienia w tym zakresie nie zapadły. Twierdzenia pozwanego, iż porozumienie w tym przedmiocie nastąpiło w czerwcu 2015 r. pozostawało w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem przyjąć po pierwsze, iż tak istotne i spore (mając na uwadze gabaryty budynku) zagadnienie nie zostało w sposób formalny uzgodnione, a po drugie – by powierzono je podmiotowi, który pozostawał w opóźnieniu w zakresie innych prac. Sam zaś fakt przywiezienia przez powoda fragmentu rusztowania nie mógł w ocenie Sądu przesądzać, iż w powyższym zakresie nastąpiło jakiegokolwiek uzgodnienie. Tym samym, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnionym była konstatacja, iż powód wykonał na rzecz pozwanych prace jak w treści sporządzonych przez niego kosztorysów, z wyłączeniem tych, które były kwestionowane (jako niewykonane) przez pozwanych.

Nadto w ocenie Sądu na marginesie należało wskazać, iż same twierdzenia pozwanych, poparte wyłącznie dokumentami prywatnymi, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, iż w pracach powoda wystąpiły wady, a tym bardziej, że miały one charakter istotny. Opinie prywatnych podmiotów, w tym producentów czy autoryzowanych przedstawicieli danego towaru, jak również twierdzenia samej strony, w przypadku zaprzeczenia

ze strony przeciwnej, nie stanowią wystarczających dowodów do przyjęcia, iż rzeczone okoliczności miały miejsce. Właściwym środkiem dowodowym w takim przypadku jest dowód z opinii biegłego sądowego, który przez stronę pozwaną nie został zgłoszony. Nawet gdyby przyjąć interpretację odmienną, mając na uwadze treść pisma z dnia 3 czerwca 2020 r. (k. 153), miał on zostać przeprowadzony nie na okoliczności istotne z punktu widzenia w/w zarzutów. Poza tym w tym przedmiocie nie zostały przez pozwanych złożone jakiegokolwiek oświadczenia. Podobnie, w przypadku poniesionych kosztów prac poprawkowych – brak było wezwania powoda do ich zapłaty, a następnie potrącenia.

Zauważyć należało, iż w ocenie Sądu nie znajdowało uzasadnienia kwestionowanie przez pozwanych wynagrodzeń za poszczególne prace. Zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, iż stawki, które były przekazywane w ramach wstępnych rozmów, za pośrednictwem wiadomości mailowych, zostały następnie uwzględnione przez powoda w końcowych rozliczeniach. Skoro więc, jak wskazał pozwany, akceptowali oraz podobały im się wartości podawane przez powoda, nie sposób było uznać, iż kwoty widniejące na kosztorysach odbiegają od ustaleń mających miejsce na etapie zawierania umowy. Należy bowiem wskazać, iż podstawowe znaczenie w tym przypadku mają wartości uzgodnione przez strony, a dopiero w sytuacji, gdyby takowe nie miały miejsca, zasadnym jest zastosowanie stawek rynkowych.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w szczególności rozważania w zakresie charakteru umowy łączącej strony, w ocenie Sądu, skoro dwuletni termin przedawnienia roszczenia powoda upływał najpóźniej w dniu 31 stycznia 2018 r., to w dacie wniesienia niniejszego pozwu, a więc 31 grudnia 2018 r., rzeczona wierzytelność była przedawniona. Tym samym roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie, dlatego też Sąd w pkt. I sentencji wyroku, na podstawie art. 646 k.c. w zw. z art. 118 k.c. oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. W kwocie kosztów poniesionych przez pozwanych mieściło się 17,00 zł stanowiące opłatę skarbową od pełnomocnictwa oraz kwota 5.400,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalona w oparciu o przepis § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 265). W związku z tym Sąd, w pkt II sentencji wyroku, zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 5.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W punkcie III sentencji wyroku, zgodnie z treścią art. 84 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd zwrócił powodowi kwotę 2.000,00 zł z tytułu zaliczki wpłaconej przez niego na poczet opinii biegłego sądowego, który to dowód nie został ostatecznie przeprowadzony.

Asesor sądowy Przemysław Kociński